DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 267. Środa 21 listopada 1860. № 267.

Poznań, 20 listopada. J. I. Kraszewski wrócił już do Warszawy z paromiesięcznéj wycieczki swojéj do Niemiec, Belgii, Francyi, Anglii i Włoch. Gdzie tylko w jednym z tych krajów dni parę się zatrzymał, płodna myśl jego i nie mniéj płodne pióro kreśliły miejscem i chwilą natchnione opisy i uwagi, które Gazeta Codzienna natychmiast szerszéj podawała publiczności. Przejeżdżając przez Wrocław przed dziesięciu dniami, wylał on z kolei na papier uwagi swoje nad kwestyą jedności niemieckiéj, natchnione pobytem w mieście, które u granicy dwóch światów, słowiańskiego i germańskiego, nad Odrą zaległo. Dostawszy odpis tego przygodnego artykułu do rąk naszych, tém skwapliwiéj go w Dzienniku umieszczamy, że wnioskować się godzi, iż go Gazeta Codzienna nie zamieści.

Kraszewski pisze:

„Stojąc właśnie stopą na téj ziemi, która się dziś nazywa niemiecką a tyle ma na sobie śladów przeszłości łączącéj ją z wspomnieniami naszemi, odbieramy wiadomość o pracach stowarzyszenia, które na celu ma wielką ideą jedności Niemiec i głośno wypowiada, że wszelkiemi siłami starać się będzie o przygotowanie połączenia wszystkich krajów germańskich w całość pod berłem domu pruskiego. Te niepierwsze już objawy pragnień wielkiéj narodowości do stania się państwem jedném i skupioném z rozpierzchłych kraików i prowincyi, dają nam zręczność wykazania stanowiska naszego względem narodowości niemieckiéj dziś jeszcze średniowieczną przeciw nam okazującéj nienawiść.

„Im niesprawiedliwszymi względem nas są Niemcy, im grubszą względem nas okazują nieświadomość i objawiają nienawiść, im niedorzeczniejszemi obsypują nas potwarzami, tém, zdaje się nam, stanowisko jakie zająć mamy, wyższe być powinno, czyściéj chrześciańskie i zimniéj sprawiedliwe. Obelgi i niechęci nie powinny wywoływać w nas zemsty i zajadłości, okażmy się owszem wyżsi nad nie pojęciem położenia i ocenieniem ludzi i sprawy.

„W dzisiejszym stanie Europy myśl jedności Niemiec chociaż dawno a zawsze w obec niebespieczeństwa napaści zjawiająca się, ale ostatecznie obudzona zjednoczeniem Włoch, jest niezmiernéj wagi. Nie sądzimy, aby Prusy odważnie miały jak Piemont, z którym je porównywaliśmy, pochwycić chorągiew Arminiusową i stanąć czynnie po stronie tego marzenia, idea jednak nie ginie, jeśli jest płodną i żywotną, i nie dziś to jutro nasienie wyda liść i owoce. Ale dla czegoż zarazem z tą ideą tak piękną i słuszną w zasadzie Niemcy łączą drugą, antagonizmu przeciwko Francyi coraz wybitniejszego i wzgardliwéj nieprzyjaźni względem Słowian?? Jest w tém nielogiczność któréj tylko namiętność dopuścić się może, bo czego dla siebie pragną, tego drugim odmawiają, co jest prawem ogólném, to przyjmują jako prawo tylko sobie służące.

„Właśnie dla tego, że Niemcy w dziejach świata grają rolę znaczącą i ważną, że narodowość ta na polu umysłowém rozgłośna, czynny wzięła udział w przygotowaniu idei wieku, smutno jest widzieć ją na polu czynu tak maluczką, wiedzioną namiętnością.

„W krytyce, teoryi, w dziejach, Niemcy umieją wymierzyć absolutną sprawiedliwość każdemu, w życiu politycznem są zazdrośni i zgryźliwi, zaślepieni i namiętni. Jak pogodzić ich teorye z życiem? doprawdy nie wiem; szczególniéj jak sobie wytłómaczyć w XIX wieku tę nienawiść barbarzyńską względem Słowian, których nie znają; to fałszowanie dziejów dla przywłaszczenia sobie, co u nich znajdują zasługą; to odbieranie nam ludzi, ziemi, wspomnień, i powiem w końcu, prawa do życia nawet? Dość jest zajrzeć do ksiąg niemieckich traktujących tę kwestyą, do ich dzienników, by smutne wynieść przekonanie, że naród niemiecki nie stanął jeszcze na wysokości poglądu tych wielkich mężów swoich, którymi się tak słusznie chlubi.... W górze ideały niebieskie, na dole mgły i cienie smutne.... Zazdrosny wszystkiego Niemiec zaprzecza nam posiadania ziemi, którą owładał, grobowisk, które odkopuje, przezywa miejsca, aby ślad przejścia naszego zatarł, kłóci się o każdy błysk idei, który od nas wytrysnął.... Jest to śmiesznem i niegodném takiego narodu, jak niemiecki, i Bóg pokarze tę niesprawiedliwość jego, niemożnością zlania się w całość upragnioną. Zjednoczenie Niemiec jest, powtarzam, dzisiaj przynajmniéj niemożliwém, bo je rodzi nie jasna i piękna zasada, przyjęta jako prawo ogólne, ale zazdrosna bojaźń chcąca korzystać z wypadków.... Niemcy nie mają dziś ani dobitnie przed sobą wyznaczonéj drogi, ani wybitnego charakteru, ani takiéj roli w ludzkości, któraby dała siłę do zjednoczenia. Z przeszłości mają wiele pięknych odłamków, ale ten materyał surowy potrzebuje ociosać praca długa, nim z niego gmach powstanie. Wcale nie myślimy zaprzeczać Germanii jéj wielkich zasług w krainie nauki, w dziedzinie sztuki, filozofii, przemysłu.... ale wśród tych rozlicznych pokuszeń, wydających cudne owoce, proszę mi wskazać, gdzie jest siła, gdzie idea, gdzie Niemiec serce i charakter? W każdéj mniéj więcéj drodze Niemcy zdobyli się na wielkiego człowieka, na wielkich ludzi, ale niesłychana trawienia chciwość, owładania wszystkiém, pochwycenia wszystkiego, zbezwładniać ich musi w dążeniu do jedności; tak samo jak się rozpierzchli na kolonizacye, które nie stanowią krajów.... tak samo, mówię, stworzyli dzieła, nie dające piękna jednolitego narodowości.

„Grecya to idea piękna, Rzym to idea siły, Chiny to obraz nieruchomego zacofania; ale powiedzcie mi, jakiéj myśli, jakiego posłannictwa wyrazem są Niemcy?

„Chcieli być wszędzie.... rozsypali się po świecie, rozsypali po ziemi i po wszystkich drogach pracy, to pięknie.... ale którędy idzie główny korpus téj armii zdobywczéj? ja nie wiem....

„Wszędzie ich pełno dopominających się miejsca, pierwszeństwa, i gdzie stopa ich stanęła, tam zatknęli zaraz swą chorągiew, upominając się o własność świata, który zagarnęli stopą, dłonią, myślą, ale jaki w końcu świat do nich wyłącznie należy, powiedzcie mi! proszę, jeszcze raz powtarzam, ja nie wiem.

„My nie lubimy zaprzeczać Germanii jéj potęgi, pracy, jéj sił umysłowych; uznajemy je chętnie, ale pytamy, gdzie idea, którąby ona przyjęła tak do serca, by ją nawet przeciwko własnemu interesowi do życia powoływała, gdzie duch ofiary, gdzie tli patryotyzm, któryby praw cudzych nie nadwerężając szedł otwarcie, tychże sprawiedliwość mając na celu?... Niemcy odbierają nam, gdziekolwiek mogą, wszystko, my oddamy im owszem, co im należy, chwałę ich bohaterom myśli, ich piórom, ich mężom stanu, cześć należną za udział w wyrobieniu wielkich idei, które nasz wiek cechują; ale zarazem spytamy znowu, gdzie misya Niemiec? gdzie posłannictwo? gdzie gwiazda przewodnia? jest li nią tylko szerokie rozłożenie się po ziemi i zachwycenie wszystkiego, co słabsze i to Vorwärts amerykańskiemu Go ahead wtorujące bez powodu, bez jasnéj myśli, byle naprzód, byle zdobywać, choćby nieprawdą i uciskiem?

„Z taką ideą idące ludy nie idą daleko. Zdarza się, że traf postawia je obok słabszych w chwilach upadku i omdlenia, mogą skorzystać z nieszczęść i sił braku, ale przyszłość takich nie uświęci zaborów, a historya je napiętnuje jako występek..... Tylko żywotna myśl daje siłę, a ani dzisiejszemu wiekowi ani duchowi czasu na dobre nie są takie zdobywcze pragnienia.

„Dla tego idea jedności Niemiec wywołana opozycyą, stworzona obawą, nie pokierowana wyższą żądzą odpowiednią stopniowi cywilizacyi, na jakim Niemcy zostają, nie zrodzi dziś nic jeszcze. Niemcy potrzebują pracy wewnętrznéj nad sobą, uznania pierwéj zasadniczych myśli wiekowych, nim przyjdą do skorzystania z nich dla siebie, nim w imię ich sięgną po idealną przyszłość.

„W łonie narodu niemieckiego jest wielka do czynu dzielność, jest wytrwałość żelazna, są zarody talentów wszelkich, ale Niemcy są jako młody człowiek, „ayant des aptitudes, et pas de talent saillant", mówiąc po francusku. Do czego Niemiec nie jest zdolny? i do czego jest najzdolniejszy? niech mi kto, proszę, odpowie. Na każdém polu Germania ma ludzi, którymi się chlubi, ale gdy przyjdzie scharakteryzować tę narodowość ogromną, różnotwarzą, różnobarwną, różnomyślną, nie wiem, czy kto potrafi sprowadzić ją do jednego mianownika. Tu i owdzie wystrzela geniusz jak Göthe, Schiller, jak Leibnitz (pochodzeniem Polak), jak Kant i Hegel, ale to są kwiaty bujne zarosłego bujnie różném zielskiem ogrodu, któremu wiekuisty ogrodnik nie nadał jeszcze form, coby go od lasu i łąki różniły.... Na grzędach kwitną lilie obok kapusty, rośnie kartofel przy róży... wszystko zmięszane, splątane, a oko błądząc wśród chaosu nie zdaje sobie sprawy, do czego służy ta grzęda, pożytkowi czy oku, uczuciu czy kieszeni.

„Zadają nam Niemcy barbarzyństwo nie znając naszéj przeszłości; my daleko lepiéj wiemy i znamy ich dzieje i teraźniejszość, nie przeczym potędze i sile, ale z ich własnych słów i czynów wnioskujemy, że siły téj ku jednemu nie skierowali celowi, a nadewszystko ku jednéj idei. Dla tego po trzykroć powtarzamy znowu, że jedność Niemiec nie oparta na niczém, nie wysnuta z piersi narodu, źródło ma w głowie marzycieli, upojona octem i żółcią nienawiści i żądzą zaboru.... nic dziś stworzyć nie może! Jéj niemoc jest w tém, że na przodzie nie ma wodza z gwiazdą na czole.... egoizm tylko służy za przewodnika.

„Na próżne będą stowarzyszenia, vereiny, mowy, śpiewy, fakelcugi, adresy, dziennikarskie rozprawy i hałasy klubowe; z tego wszystkiego nic prócz szumu nie będzie i piany, bo prawem jest Bożém, starszém od niemieckiego prawa, że tylko ta idea zwycięża, która z prawdy idzie i prawdą świeci wszystkim.... nienawiść rozprasza, zabija, niweczy, nie tworzy, a dotąd nie miłością i prawdą, ale nienawiścią i zajadłością ku wszystkiemu, co nie ich jest, idą Niemcy. W średnich wiekach, w których przez oręż ludzi Opatrzność działała, a z czynności swych narody nie zdawały sobie sprawy, sama siła materyalna starczyła do wielkich czynów; dziś gdy ludzkość weszła na nową epokę działalności i wyemancypowana z pieluch na siebie wzięła odpowiedzialność za czyny, nie dosyć pięści, potrzeba piersi i głowy. Nie wątpimy że i na nie zdobędzie się wielki naród niemiecki, ale dopóki ich nie wyrobi w sobie, napróżno by się kusił o jedność i niezawisłość.

„Stanowisko Niemiec względem innych narodowości jest tylko nieprzyjazne, tylko nieufne i podejrzliwe; pokażcie mi dzieło wielkie ludzkości, w którémby Germania wzięła udział i poświęciła się za kogo? Francya krwią swoją oblała prawdy, z których świat cały skorzystał, Germania dla nich tyleż nawet nie wyszafowała atramentu. W każdym wielkim kataklizmie stawała po stronie siły i swojego interesu, nigdy po stronie idei i prawdy. W teoryi doskonale sobie sprawę zdając ze wszystkiego, poklaskując czynom, wielka ojczyzna niemiecka nie ruszyła się nigdy od warsztatu do oręża, kiedy szło nie o nią, ale o wszystkich ... choć skwapliwie na pobojowisku szukała porzuconych łupów. Dzieje są sprawiedliwe. Francya z upokorzeń i walk wyniosła chwałę i laskę marszałkowską cywilizacyjnych szeregów, Niemcy wzięli kilka zagonów, na których sadzą kartofle. Ale z tak ciasną ideą i samolubną nie idzie się daleko i nie ma prawa Germania chcieć być narodem jednym, bez myśli jednéj, bez zasługi, bez ofiary. Na wszystkie strony kogokolwiek skrzywdzili Niemcy, na czyjéj ziemi zasiedli, tego naturalnie głoszą nieprzyjacielem i jako wroga sądzą, poniżając go, aby swą niesprawiedliwość względem niego zmniejszyć. Anglii i angielskiéj polityce przypisują wiecznie to wyłączne powodowanie się interesem własnym, ale w dziejach Anglii są chwile jaśniejsze, jest wyraz myśli, są uznania praw społecznych quand même; Niemcy rychléj ukują dziesięć sofizmatów, niż jednę prawdę przyznają, która by im szkodzić mogła.

„Nie radzibyśmy, ażeby to, co piszemy, fałszywie wytłumaczoném być miało jako namiętny głos nieprzyjaciela. My w duszy widzimy jasno piękną stronę narodowości niemieckiéj i rolę wielką, jakąby ona

wziąć na się mogła, otrząsając się z barbarzyńskich, średniowiecznych swych przesądów, które jeźli komu, to Niemcom nie przystały; wprowadzając w czyn tę ideą, którą tak pięknie nie raz wysłowić umieli ich poeci i myśliciele. Zgódźcie wasze życie z pieśniami waszemi, z filozofią waszą, z obrazami, któreście odmalowali, z posągami, które tak pięknie rzeźbić umiecie, z poszanowaniem pracy, którą u was cenimy, z szlachetnemi ideami, które głosicie z desek waszych teatrów ... wstańcie jako naród wielki, nie jako garść ludzi, bojaźliwych o swoje tłómoczki, a podamy wam dłoń bratnią. Dziś wy dla nikogo nie jesteście, nie umieliście być bratem i cały świat wam obcy, cały wrogiem. Chcecie być silnymi, aby zagarniać lub zagarnięte i pochwycone utrzymać, nie żeby téj siły użyć dla myśli wielkiéj i prawdy świętéj; dla tego Bóg odmówi wam jedności i nieda użyć potęgi. Oto w własném łonie waszém tysiąc zarodów waśni i sporu niemieckiego, które rosną z tego samego takiemi, jakiemiście je na karę dla drugich przygotowali ... i to będzie karą waszą. Kazde z waszych księstewek, każda z prowincyi chce autonomii i pragnie wyższości, bo w łonie waszém nie ma ducha ofiary i oręż wasz zwraca się przeciw wam samym. Wy mówicie o Prusach, drudzy szepczą o Bawaryi, są tacy, którym urok habsburskiego domu smakuje: idea wielka obraca się w samolubne pragnienie wyższości .... kilku dziennikarzy potrząsa chorągwią a żołnierze pod nią zaciągnięci, kłócą się o barwę mundurów. Do téj pory idea jedności innego nie przedstawia nam obrazu ... konfederacya wprzód jedna, nim się sama w jedno skupi ciało; dopomina się o to, by co do niéj nie należy, nie śmiało się odrywać z niemieckiéj rodziny; nie chce stracić swych służalców i dworu. Tak samo w Szlezwiku, tak w Wenecyi, tak w Węgrzech i innych prowincyach słowiańskich lub nawpół francuskich. Pragnie dla siebie narodowości praw i odrębnego istnienia, ale tych samych praw nie przyznaje drugim, jak gdyby Bóg dla Niemców osobne dał i wyłączył ich z ludzkości, pierworodztwo im jakieś zapewniając. Z taką ideą nic się nie stworzy prócz zamętu, ale w łonie narodu wielkiego dojrzeją tymczasem myśli, które wielcy jego mężowie tak jasno i pięknie wyśpiewali i wypowiedzieli. Germania pojmie, że jedyną dziś walką szlachetną, to bój na polach pracy, nauki, poświęceń, w obszarach niezmierzonych działalności ludzkiéj, że tam współzawodnictwo braterskie, tam wyścigi do celu wspólnego, uczciwe ... Germania pozna, że nie podboje ani posiadanie ziemi daje wielkość krajom i narodom, ale uczucie, co w piersi ich mieszka i idea, co je wiedzie. Germania przypomni, że na kartach dziejów nie mile kwadratowe i miliony ludów skrępowanych, ale wielkie piszą się czyny i krwawe ofiary. Tak jest! a gdy myślą tą ożyją Niemcy, wówczas zjednoczenie przyjdzie im łatwo i świat państwu nowonarodzonemu pokłaśnie od serca ... dziś jedność niemiecka śmiech tylko niedowierzania obudza."

JKW. Książę Rejent raczył nadać w imieniu Naj. Pana dziedzicowi i deputowanemu powiatowemu Platen w Wutike powiatu Ostpriegnitz order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy a burmistrzowi Friedrichowi w Wittstock order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin, 18 listopada. Zwykły tutejszy korespondent Gazety Wrocławskiéj pisze o sprawie sabaudzkiéj między innemi co następuje: „Od dni kilku poruszono znów kwestyą sabaudzką, wszakże wszystkie o niéj obiegające wieści czerpane są ze źródeł francuskich i dla tego po większéj części nie są wiarogodne. Coresp. Havas mówi o równobrzmiących depeszach trzech mocarstw wschodnich, które na mocy układów warszawskich miały polecić dworowi tuileryjskiemu zabezpieczenie neutralności szwajcarskiéj przezłannekcyą Sabaudyi zagrożonéj. W skutek tego miała Francya odpowiedzieć, że względem Sabaudyi trzymać się zamyśla tych samych warunków neutralności, które Sardynią obowięzywały, i że zaręcza, iż w Thonon nie wzniesie warowni. Wiadomość ta, jak się zdaje, nic innego nie ma na celu jak wykazać, że Francya trzyma się dawniejszego programatu, w skutek którego Napoleon nie daje nic prócz kilku obietnic, króre w istocie najmniejszego nie mają znaczenia. Wszystkie te wieści nie mają żadnéj podstawy; gdyż pewną jest rzeczą, że ztąd w ostatnim czasie w sprawie sabaudzkiéj żadnéj do Paryża nie wysłano noty i z zupełną pewnością dodać mogę, że nie ma żadnego porozumienia datującego się z Warszawy. O wspólnéj akcyi dla tego już obecnie myśleć nie można, ponieważ trzy mocarstwa wschodnie względem Francyi a przez to także względem kwestyi téj zupełnie różne zajmują stanowisko. Rosya bowiem, jak wiadomo, oświadczyła z góry, że przeciw dobrowolnéj umowie dwóch państw samodzielnych nic nie ma do nadmienienia. Austrya żałuje może zamknięcia zachodniéj Szwajcaryi przez terytoryum francuskie, ale z tajoną radością spogląda na złupienie swego śmiertelnego wroga i nie śmie wystąpić przeciw Francyi." W końcu dodaje tenże korespondent: „Rzeczą jest do prawdy podobną, że lord Russell robi się pośrednikiem na korzyść Francyi, aby z drugiéj strony zniewolić gabinet tuileryjski do odpowiednich względem Włoch usług."

— Była mowa, czasu swego o projekcie rządowym założenia portu wojennego na wyspie Rugii. Ponieważ miejsce jego już na pewno oznaczone, przeto rząd ma przedłożyć sejmowi przyszłemu projekt do spiesznego połączenia tego portu z resztą kraju za pomocą kolei żelaznéj. Kolej ta ma wyjść z Angermünde do Gryfii i Stralsundu z odnogami bocznemi do Wolgastu i Szczecina.

— Prawo szkólne, które rząd przedłoży sejmowi, ma podług Gazety Krzyżowéj mieć wyłącznie za przedmiot szkoły elementarne i traktować o ogólnéj powinności szkólnéj, o powołaniu, pensyi i oddaleniu nauczycieli, o prawie karném, o dozorze nad szkołami tak w miastach jak na wsi, o utrzymaniu szkół, o matrykułach szkólnych i t. d.

— Komers wielki akademików berlińskich wyprawiony im z powodu 50 letniéj rocznicy istnienia uniwersytetu, nie przestaje jeszcze zatrudniać uwagi publicznéj. Komitetowi, który się trudnił jego urządzeniem, przedłożono tych dni rachunek za 15 fur gliny, które były potrzebne do zrównania miejsca, gdzie beczki piwne stały. Piwa tego, jak wiadomo, wyciekło bardzo wiele a przez to glina tak rozmiękła, że ucztujący aż po kostki brodzili w kałuży z tąd powstałéj.

— Korespondent tutejszy Gazety Kolońskiéj pisze: Pewien Austryak dobrze poinformowany o osobach i kwestyach swéj ojczyzny napisał do nas w tych dniach, że wszyscy rozsądni Austryacy, a nawet w kołach rządowych są przekonani, iż Wenecyi utrzymać niemożna i ze Austrya inaczéj nie zachowa pokoju tak wewnętrznego jako też zewnętrznego, jeżeli nie odstąpi Wenecyi pod warunkami znośnemi. Tego samego zdania zawsze była Gazeta Kolońska. Tymczasem dzienniki austryackie obruszały się na jéj zdania, a szczególniéj Presse wiedeńska. Dziś przecie i ten dziennik przychodzi do przekonania, że mamy słuszność, gdy mówi: Zwycięztwo austryackie nad Minczio lub Padem nie nadałoby innéj korzyści wedle wszelkich domysłów, jak utrzymanie się przy Wenecyi. Ale to utrzymanie się, nie dawałoby na przyszłość żadnéj rękojmi. Między Nowarą i Solferino przedział jest lat dziesięciu, między pierwszą a drugą napaścią na Wenecyą bodaj rok upłynie. Co pierwszym razem się nie udało, to za drugim lub trzecim się powiedzie. Nowe mocarstwo włoskie posiada wielkie siły, a jeżeli niema może jeszcze dosyć sił do zwyciężenia Austryi, dosyć przecie jest silne do zmuszenia Austryi utrzymywania armii na stopie wojennéj. Niebezpieczeństwo wojny paraliżuje wszystkie siły Austryi, odwłacza kwestyą finansową i przyprawia ją o suchoty. Szablą samą nie ocali się Austrya, ani téż utrzyma Wenecyi, a nawet nie rozwiąże téj kwestyi. Gabinety mają teraz dwa do trzech miesięcy czasu do układów i różnych kombinacyi. Może uda się tymczasem ubić tę sprawę ugodą, która pokój zabezpieczy, bez zaszkodzenia godności Austryi. Tak jak teraz jest położenie téj sprawy, pozostać daléj niemoże, przytém trzeba zważyć, żeśmy bilas naszego stanowiska we Włoszech wywiedli teraz pod najkorzystniejszemi warunkami. Instat dira necessitas.

Wrocław, 10 listopada. J. I. Kraszewski przejeżdżając przez Wrocław w pierwszéj połowie b. m. z powrotem do Warszawy, wysłał ztąd sążnisty o Szląsku i Wrocławiu list do Gaz. Codz. Wyjmujemy zeń ustęp o uniwersytecie tutejszym; „Jeszcze też słówko o uniwersytecie, w którym i naszéj młodzieży garstka się kształci, przy którym zdawna istnieje literacko-słowiańskie stowarzyszenie. Jak wszędzie tak i tu, to co naszém jest, skupiło się w spójną wiązankę ku pracy. Słowiańskiéj literatury profesorem jest znany dr. Cybulski, po którego nauce i talencie, najpiękniejszych spodziewać się mamy prawo owoców. Wykłada on po niemiecku, gdyż większość uczniów i słuchaczy jest tego pochodzenia, ale wiemy, że przebrana w obcą mowę myśl nasza, w nim żyje i przez te nawet cudze wyrazy objawić się potrafi. Lektorem języka polskiego jest zaszczytnie znany ze swoich studyów i tłumaczeń z języka naszego dr. Fritz, który z prawdziwą dla nas życzliwością, stoi jako chętny pośrednik, między dwoma zawsze zwaśnionemi obozami. Świeżo przysłużył się on uczącéj w gimnazyach młodzieży niemieckiéj i polskiéj, wydanemi wypisami polskiemi, które brak tego rodzaju książki wybornie wypełniają. Mając na celu młodzież niemiecką szczególniéj, zupełnie nieoswojoną z dziejami i przeszłością Polski, prof. Fritz zebrał w téj książeczce taniéj i podręcznéj, wszystko co mogło bliżéj zapoznać z narodowością naszą, wybierając stronę jéj piękną, a najmniéj podobno dla cudzoziemców widoczną. Myśl ta jest jasną w wypisach, mających zaletę dobrego wyboru pod względem języka i wielkiéj przedmiotów rozmaitości. Mało zresztą znając skład uniwersytetu, nie mogę o nim mówić obszerniéj, lecz z ogólnego planu nauki w państwie, wnosić można, że i ta wszechnica dla chcących pracować, jest szacownem źródłem, u którego oświatę czerpać można. Wprawdzie wpływ ogólnej nauki zafarbowanéj obcym żywiołem, nieznacznie mógł by być nam szkodliwym, ale czując i wiedząc o nim już go uniknąć możemy, a wziąć tylko to, co w sobie zdrowego zawiera. Uniwersytet liczy dziś około czterdziestu Polaków."

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 listopada. Dzienniki tutejsze ogłaszają następujące postanowienie rady administracyjnéj: „W wykonaniu najwyższego rozkazu, którym Jego cesarsko-król. Mość uwzględnić raczył prośbę wniesioną przez dziedzicznego poczesnego obywatela Józefa Epstein, o uwolnienie go od obowiązku osiedlania, w nabywanych na mocy przywileju, dobrach ziemskich 25 osad rolniczych żydowskich, rada administracyjna Królestwa postanowiła, iż wolno jest Józefowi Epstein, nabywać na własność dobra ziemskie w Królestwie Polskiém, bez obowiązku osiedlania w nich 25 familii osad żydowskich na roli, wszakże prawo to przechodzi tylko na dzieci uprzywilejowanego, dalszym zaś jego potomkom w prostéj linii, służy jedynie prawo posiadania dóbr, w spadku po uprzywilejowanym na nich przypadłych, bez prawa nabywania dóbr nowych." Zupełnie takież samo postanowienie wyszło i co do pana Adama Epsteina poczesnego obywatela, czyli, jak żydom w ogóle Epsteinom w szczególności niechętna publiczność przekręcać zwykła to rosyjskie miano: poczesnego obywatela. Poczesny obywatel znaczy w Rosyi obywatela honorowego, niby coś pośredniego pomiędzy mieszczaninem a szlachcicem. Tytuł ten zwykł był nadawany, bogatym kupcom i żydom. Zresztą w dopieroco przytoczonem postanowieniu rady administracyjnéj, zdaje się brakować jakiegoś pośredniego okresu, któryby początek z końcem w logiczny wprowadzał związek.

— Temi dniami zakończył życie w Warszawie mając lat 68, b. jenerał wojsk polskich Józef Miller. Wojna r. 1831 zastała go pułkownikiem gwardyi strzelców konnych. Odbywając z pułkiem swoim, który zamieniono na 5 strzelcow konnych, mocny regimentu konans w pobliżu Warszawy, został on ciężko ranny tak że już dalszéj odbywać nie mógł kampanii. Córka jego była słynną swego czasu śpiewaczką opery warszawskiéj.

Inny jeszcze weteran polski zmarł przed tygodniem w mieście naszém licząc 74 lat życia, to jest Antoni Filleborn, podpułkownik inwalidów w. b. wojska polskiém. Wszedłszy w r. 1806 do pospolitego ruszenia mazowieckiego, służył potém w legii nadwiślańskiéj i w pułku lekko-konnym gwardyi francusko-polskiéj. Odbył on wszystkie kampanie napoleońskie od r. 1806 do 1815, kampanii rosyjskiéj wyjmując. Dla charakterystyki cenzury naszéj dodać jednak nie zawadzi, że dzienniki tutejsze wyliczając, podług stanu służby, wszystkie bitwy w których zmarły weteran miał udział, opuścić musiały nazwiska bratew z kampanii rosyjskiéj 1812 r.! Prócz niewymienionych więc krwawych bitew owéj kampanii był Filleborn w następujących: pod Ellau, Burgos, Saragossą, Madrytem, Beneventem, Esslingen, Wagram, Znaim, Astorgą, Tabora, Paritorbigo, Almeida, Alfaeta, Quidat, Rodrigo, Villafranca, Rogoźnem, Lützen, Dreznem, Bautzen, Lipskiem, Hanau, Breda, Brünn, Vitre, Troyes, Montmirail, Chateau-Berry, Montreaux, Laon, Craon, Arcis-sur-Aube i Saint-Dizier. Zmarły ozdobiony był oficerskim krzyżem legii honorowéj i złotym krzyżem polskim: Virtuti militari.

— Tydzień ubiegły obfity był w wypadki śmierci. Zmarł tu także temi dniami Teofil Lesiński, aptekarz i profesor akademii medycznéj, mając dopiero lat 39.

— J. I. Kraszewski powróciwszy do Warszawy z kilkumiesięcznéj podróży za granicę, objął naprzód redakcyą Gazety Codziennéj.

GALICYA.

Kraków, 14 listopada. Czytamy w Czasie: W dniu dzisiejszym, liczne tłumy mieszkańców Krakowa czczą cych zasługi zmarłych, zgromadziły się w kościele XX. Marków na nabożeństwo żałobne, odprawione za duszę ś. p. Edmunda Wasilewskiego, którego pieśni żyją w dzisiejszém pokoleniu. Następnie z kościoła udali się zgromadzeni na cmętarz, gdzie poświęcono nagrobek wystawiony temu narodowemu poecie. Przy

poświęceniem przemówił na cmętarzu do zgromadzonéj licznie młodzi akademickiéj i szkolnéj p. J. K. Turski, przedstawiając zasługi zmarłego. Chór amatorów odśpiewał mszą w czasie żałobnego nabożeństwa w kościele, a na cmętarzu pieśń żałobną.

NIEMCY.

Drezno, 17 listopada. Na onegdajszém posiedzeniu izby poselskiéj poseł Riedel złożył wniosek o utworzenie centralnéj władzy niemieckiéj ze stósowną reprezentacyą ludową. Wniosek ten przekazano deputacyi.

FRANCYA.

Paryż, 17 listopada. Wszystkie teraz doniesienia z Włoch twierdzą zgodnie, że król neapolitański ma zamiar bronienia się w Gaecie do upadłego. Twierdza ta jest nader silnie obwarowana, w ostatnich jeszcze czasach naprawiono szańce i mury, i zabezpieczono je od strzałów armatnich. Ma żywności i amunicyi na ośm miesięcy przynajmniéj, a załogi tyle tylko ile niezbędnie do obrony potrzeba. Piemontczycy będą musieli rozpocząć oblężenie podług wszelkich zasad sztuki, zwłaszcza, iż tylko od strony lądu działać im wolno. Król Franciszek posłał podobno jenerała Ulloę do Paryża z zapytaniem, czy rząd francuski i nadal także nie odmówi mu swéj opieki, a zdaje się, że odpowiedzi pomyślnéj spodziewać się może. Czytamy przynajmniéj w Monitorze floty, dzienniku niemal urzędowym, że nie było mowy o zmianie instrukcyi admirała Barbier, że dane polecenia są zawsze te same, ponieważ, zachowując najściślejszą neutralność, ma przeszkodzić wszelkim krokom nieprzyjacielskim od strony morza przeciw Gaecie wymierzonym. Do czego, jeśli to jest prawdą, ma doprowadzić takowe niepotrzebne pastwienie się nad królem Franciszkiem II, który straci tylko kilka milionów franków i kilka tysięcy ludzi więcéj całkiem nadaremnie, tego doprawdy nie rozumimy. Co mówiono o układach między jenerałem burbońskim Salzano a jenerałem sardyńskim Fanti, było prawdą, nie tyczyło się jednak poddania Gaety, lecz tylko kapitulacyi kilku batalionów strzelców i pułku jazdy. Ponieważ jenerałowie nie mogli się z sobą porozumieć, przeto, jak się zdaje, owe bataliony wysłane zostały do kraju papieskiego; nie rozumiemy jednak wiadomości dziennika Espero się najdującéj, jakoby jenerał Goyon wysłał batalion wojska francuskiego do Terracziny, który ma niedowolić przejścia Neapolitańczykom. Wiadomo przecież dostatecznie, że armia neapolitańska, która się na territorium papieskie schroniła, nie była do tego niewoloną ani zdradą, jak legitymiści wołali, ani koniecznością wojenną, lecz po prostu rozkazem odebranym z Gaety od króla. Podług doniesień dochodzących z Neapolu, nie udało się tam jeszcze Fari, niemu przywrócić porządek i ład, owszem przychodzi jeszcze do większych zaburzeń niż dawniéj, tak dalece, że przeciw zbiegowiskom lazaronów i motłochu krzyczącego i wszczynającego burdy uliczne, trzeba było użyć wojska. Twierdzę St. Elmo, którą za administracyi Garibaldego zaczęto burzyć i niszczyć z tych samych mniéj więcéj przyczyn co dawniéj Bastylę paryską, kazał król Wiktor Emanuel naprawić i stosownie uzbroić. Wojsku Garibaldego przyznaje król, odezwie swojéj, że się dobrze zasłużyło ojczyznie przyrzeka je zreorganizować; Garibaldi sam nie tylko podobno się skłoni do przyjęcia tytułu jenerała armii, ale i naczelnie dowodzącego armią południową, pod warunkiem, że wysłanym będzie przeciw Wenecyi i to z początkiem wiosny. W razie, gdyby rząd sardyński warunków tych nie przyjął, chce się Garibaldi z żądaniem swojém zwrócić do parlamentu włoskiego. Coraz częstsze są objawy przychylności rządu angielskiego, ponieważ, jak twierdzą dzienniki, niebawem królestwo włoskie, jako takie uznaném zostanie; prócz tego starał się w ostatniéj swojéj mowie lord Palmerston dowieść, że owa nota do sir Jamesa Hudson, która była przyczyną tak powszechnych krzyków, miała li tylko na celu wstrzymanie zuchwałych i bezrozumnych zamachów, które mogły pociągnąć za sobą wojnę powszechną i narazić na niebezpieczeństwo wolność włoską.

— Rozmaite dzienniki rozpisują się o raporcie jenerała Lamoricièra, czyniąc nad nim swoje uwagi. Okazują się niektóre niewątpliwe data: najpierw, że administracya rzymska była w najopłakańszym stanie nieładu i niemocy, że ludność i wojsko ożywione były wręcz nieprzyjaznym duchem przeciw rządowi, i że wreszcie rząd papieski i komenda wojskowa były w ścisłém porozumieniu z rządem austryackim i jen. Benedek.

— Wiadomości z Carogrodu są dość niepocieszne, świadczą bowiem o coraz wyraźniéj występującém przeciwieństwie między Bulwerem posłem angielskim a Lavalettem, posłem francuskim, z powodu sprawy syryjskiéj, w któréj pierwszy jak najmocniéj popiera usiłowania Porty. Zgodzono się przynajmniéj na to, że przed końcem wyznaczonego w układach dla wyprawy francuskiéj terminu, żadne posiłki nowe do Syryi nie przybędą.

— Z Chin donosi nam dzisiaj Morning Post, że chociaż traktat jeszcze nie przyszedł do skutku, to niezawodnie zawartym zostanie. Gdy wojska związkowe ruszyły z Tien Tsin, przysłał natychmiast cesarz chiński dwóch książąt krwi z zupełném pełnomocnictwem. Żądali oni wprawdzie, aby się wojsko cofnęło, ale gdy na to posłowie przystać nie chcieli, zgodzono się, że w Tong Tszu toczyć się będą układy o pokój. Posłowie udadzą się do Pekinu w towarzystwie bardzo znacznéj straży wojskowéj i przyjęci zostaną z nadzwyczajnemi zaszczytami. Posłano już do Szangai rozkazy, aby statki przewozowe przybyły do zatoki Peczeli, celem zabrania i przewiezienia wojska.

— Tak w Londynie jako i w Paryżu bardzo się kłopocą obecnemi trudnościami finansowemi; dyrektorowie banku londyńskiego, lękając się klęsk finansowych, na które się podobno znowu zanosi, podnieśli, jak wiadomo, disconto od 4 od sta do 6 od sta. Bank francuski nie uczynił tego jeszcze, i na odbytéj wczoraj radzie dyrekcyi odroczono ostateczne pod tym względem postanowienie aż do poniedziałku.

— Incognito cesarzowéj tak było ścisłe, że jéj nawet cesarz na koléj nie odprowadził, że nie użyła ani umyślnego pociągu, ani nawet osobnego wagonu, lecz przybywszy do dworca, kazała kupić tyle biletów przy kasie, ile było osób w jéj orszaku. Do Londynu przybyła cesarzowa parostatkiem „Alliance" jeszcze tego samego wieczora. Nazajutrz przejeżdżała się po mieście dorożką i zwiedziła pałac wystawy powszechnéj w Sydenham. Dzisiaj wyjeżdża do Szkocyi, gdzie podług przepisu lekarzy przedsięweźmie przygotowawczą kuracyą. Do Hiszpanii już podobno nie pojedzie.

— Coraz prawdopodobniejszym jest także wyjazd księcia Napoleona, który najpierw odwi dzi posiadłości swoje w Szwajcaryi, zostawi potém żonę w Turynie i uda się sam do teścia swego do Neapolu.

— Przysposobiono podobno w arsenałach, podług planów samego cesarza, nowe machiny wojenne, składające się z grubych blach stalowych, z których można w kilku minutach układać rozmaite wieże okrągłe lub czworograniaste, w których mieścić się będą armaty. Wynalazek ten wywrze podobno wielki wpływ na zmianę systemu wojennego.

— Dzienniki angielskie ogłaszają wszystkie depesze lorda Elgina, posła w Chinach, tyczące się ostatnich wypadków w państwie Niebieskiém. Potwierdzają one wszystko to, co dotychczas donoszono a mianowicie wskazują szalbierstwo i złą wiarę komisarzy chińskich w układach rozpoczętych w Tien-Tsin. Czy pokój zawartym został, czy też wojsko związkowe uderzyło na Pekin, o tém jeszcze żadnych niema wiadomości.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 listopada. W chwili kiedy to piszemy, dziś w południe, stan zdrowia pana Gustawa Potworowskiego nie był, w ogóle, gorszym jak wczoraj.

— Oberże miasta naszego przepełnione są obywatelstwem przybyłém z wszystkich stron W. Księstwa i Prus Zachodnich dla wzięcia udziału w uroczystym obiedzie, który się dziś wieczorem odbędzie na cześć polskich członków sejmu. Gospodarze rachują podobno na 500 biesiadników. Ze względu na smutny stan zdrowia prezydującego w kole sejmowém polskiém, p. Potworowskiego, ma być dzisiejszéj uroczystości odjęty wszelki charakter ochoczéj i hucznéj biesiady; dla tego usunięto zwykłą w takich razach muzykę i postanowiono podobno wstrzymac się od licznych toastów i mów, nieodłącznych zwykle od uazt tego rodzaju.

— Słynny pianista, nadworny kapelmistrz Dreyschock, zamieszkały w Pradze Czeskiéj, występuje w téj chwili z koncertami w Wrocławiu. Artysta ten sławy europejskiéj, głośny równie z kompozycyi jak gry na fortepianie, w tych dniach spodziewany jest w Poznaniu, gdzie podobno z jednym tylko wystąpi koncertem.

— W téj chwili na wielkiéj sali Bazarowéj wystawiony jest obok krajobrazu idealnego amatora artysty obraz M. Jaroczyńskiego, przedstawiający świętego Marka, opowiadającego słowo Boże w Egipcie. Na tém znacznych rozmiarów płótnie pan Jaroczyński szczęśliwie starał się oddać rozmaitość typów rasowych, którym służy za tło bogata architektura egipska, wiernością szczegółów celująca.

W pracowniach malarzy poznańskich oprócz rytych na miedzi i płodów pędzla pana Jaroczyńskiego, między któremi uważaliśmy Madonnę z Dzieciątkiem, otoczoną śśw. Wojciechem, Stanisławem, Jadwigą, Kazimierzem i Jackiem, w studyum pana Sarneckiego posród mnogich prac wykonanych dawniéj pod włoskiém niebem, widzieliśmy skończony Chrzest Zbawiciela, blisko naturalnych rozmiarów, przeznaczony do kościoła w Lwówku, który rzadka a godna naśladowania gorliwość tamecznego proboszcza własnym przyozdabia nakładem. W naszych z wielu miar ograniczonych stosunkach dotąd sztuka kościelna głównie artystów zwykła zatrudniać; to też innych malarzy naszych, jak pp. Simonów, widzieliśmy zajętych głównie zamówieniami tego rodzaju. Jeden z nich wykonywa stacye dla kościoła trzemeszeńskiego. Życzyć należy aby prace dla kościołów naszych przeznaczone, mogły nabrać charakteru samodzielnego, traktowaniem przedmiotów do naszych miejscowych, odrębnych warunków bytu zastósowanych. Byłby to jedynie zwrót do dawnego kierunku, że przypomnim obrazy w kaplicy Jagiellońskiéj w Krakowie, który zarzucono za czasem. Madonnę pana Jaroczyńskiego pod tym względem bardzo szczęśliwym mienimy być pomysłem.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 19 listopada. Podług wiadomości nadeszłych tu z Rzymu z dnia 17 b. m. wojska neapolitańskie powrócą na mocy zawartéj konwencyi do swéj ojczyzny. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr miejski w Poznaniu. [2248]

W Srodę 21 listopada odbędzie się odłożone przedstawienie na stopierwszą rocznicę rodzin Fryderyka Szyllera przy łaskawém współdziałaniu pani Agnieszki Wallner: Zur Nachfeier des 101 jährigen Geburtstages des Friedrich Schiller Die Carlsräuber czyli Friedrich Schiller, dramat w 5 aktach przez H. Laube. Franciszkę przedstawi pani A. Wallner, jako gość. Przygotowuje się: Die Pariser Sitten, dramat.

Józef Keller.

Obwieszczenie. [1526]

Dobra rycerskie **Kruchowo** z przynależytościami, do **Adolfa Ignacego Marcelego Malczewskiego** należące, oszacowane przez landszaftę na 166,328 tal. 19 sgr. 10 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być **dnia 15 marca 1861 r. przed południem o godzinie 11** w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hypotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z prentensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: starosta Skorzewski, teraz jego sukcesorowie, Teofila Dziembowska, Antoni Sporny i dzierżawca Teofil Raczyński zapozywają się niniejszém publicznie.

Trzemeszno, dnia 31 lipca 1860.

Królewski Sąd powiatowy, wydział pierwszy.

Obwieszczenie. [2242]

Posiadaczy listów zastawnych W. X. Poznańskiego zawiadomiamy niniejszém, że losowanie 3½ % listów zastawnych za św. Jan 1861 do funduszu umorzenia potrzebnych **w dniu 3 grudnia 1860** o godzinie 9éj z rana w izbie posiedzeń naszych się odbędzie i wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym a następnego dnia na giełdzie berlińskiéj i wrocławskiéj wywieszonym zostanie.

Poznań dnia 19 listopada 1860.

Dyrekcya jeneralna ziemstwa.

POSTĘP,

pismo malownicze, oświacie przemysłowéj, sztukom pięknym, literaturze i humorystyce poświęcone, wychodzące w Wiedniu poszytami miesięcznemi (3½ arkusza in 4to i 10 rycin), rozpoczęło z 1 październikiem rok II.

Przedpłatę (rocznie 4 tal. półrocznie 2 tal.) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w Prusach, tudzież bezpośrednio, **Redakcya w Wiedniu** — [1887] Alservorstadt Herrngasse 102.

Sprzedaż gruntu.

Przeniosłszy wszystkie warsztaty moje do nowego zakładu fabrycznego połączonego z lejarnią żelaza przy ulicy Strzeleckiéj, postanowiłem dawniejszy mój grunt fabryczny przy ulicy Koziéj wraz z zabudowaniami sprzedać. Grunt ten zawiera przestrzeń około 1¼ morgi, i ma **siedm** budynków różnéj wielkości, z których dwa mają po 129 stóp długości. Wszystkie budynki są w dobrym stanie, i przydatne na śpichrze, składy, remizy, stajnie itp. Dość obszerne podwórze opatrzone także jest w studnią.

Ktoby grunt ten w całości lub częściowo nabyć chciał, zechce się wprost do mnie zgłosić.

Poznań, w Listopadzie 1860.

[2195] **H. Cegielski.**

Bazar.
w czwartek dnia 22 listopada 1860.
Wieczorem o godzinie 7½

Koncert

wykonany przez

A. Dreyschock

mistrza kapeli nadwornéj i kawalera pp.

Program.

1) a. **Andante con moto** } skomponował
   b. **Fantasie Mazurka** } i wykona koncertant..
2) Śpiew.
3) a. **Romance** A. Dreyschocka } wykona
   b. **Nocturno** F. Chopina
   c. **Saltarella** A. Dreyschoka
4) a. Gavotte S. Bacha } koncertant
   b. L'inquiétude A. Dreyschocka
5) Śpiew.
6) a. Warum? R. Schumanna } wykona
   b. Lied ohne Worte F. Mendelsohna
   c. Rapsodie zum Wintermaerchen A. Dreyschoka } koncertant

Biletów po 20 sgr. dostać można w król. nadwornym handlu muzykaliów Ed. Bote i G. Bock. Cena przy kasie talar. [2247]

Ogrodowy żonaty Urbański w Wilkowyi pod Jarocinem poszukuje miejsca i prosi o łaskawe wezwanie. [2214]

Aparat miedziany (Pistoryusza) na którém 90 szefli kartofli dziennie odpalić można, z wszelkiemi naczyniami drewnianemi, wszystko w najlepszym stanie i robota porządna, jest tanio do sprzedania.
Dowiedzieć się można w handlu i fabryce wyrobu z miedzi i mosiędzu
Jana Krysiewicza
w Poznaniu.

Szanownéj publiczności polecają swe przez najsławniejszych panów lekarzy za doskonałe uznane
Mydło Glycerin Wallrath
sztukę po 7½ sgr.
jako środek uniwersalny przeciw wyrzutom skórnym, piegom, czerwoności, suchym liszajom i niedelikatnéj płci
R. Lüdke i Kersten, Berlin, Nowa aptekarze 1 kl. Królewska ul. 41.
Skład w Poznaniu u **F. G. Fraasa,** [2243] ul. Szeroka nr. 14, róg Garbar.

Ozdoby nagrobne z granitu, marmuru, piaskowca i kruszcu

spiesznie i nadzwyczaj tanio dostarcza **H. Klug** ul. Fryderykowska 33. [2245]

Świece ekonomiczne,
Stearyny:
wiedeńskie, bawarskie, i warszawskie
powtórnie odebrałem; łaskawe zlecenia wykonuję znowu punktualnie.
J. N. Leitgeber.
[2249] róg Garbar i Wodnéj ul.

Angielskie noże stołowe, brzytwy, scyzoryki i różne noże kieszonkowe odebraliśmy wprost z Anglii i polecamy takowe po miernych lecz stałych cenach.
[2236] **F. Oberfelt i Spółka.**

Półszorki fornalskie i forczpańskie z prawdziwie kręconéj skóry poleca **w wielkim doborze.**
Juliusz Szeding.
[2246] na Chwaliszewie przy moście.

Sprzedaż baranów rozpoczyna się w Samostrzelu pod Nakłem z dniem 1 grudnia r. b. [2239]
Dominium Samostrzel.

Przybyli do Poznania.

Dnia 20 listopada.

Bazar: Właściciele dóbr hr. Kwilecki z Kobylnik, hr. Potulicki z W. Jeziór, hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Mielżyński z Miłosławia, Mielżyński z Kaźmierza, hr. Szołdrski z Brodowa, hr. Poniński z Wrześni, Czarliński z Chwarzna, Czarliński z Rukowic, Jackowski z Jabłowa, Łubieński z Kiączyna, Wierzbiński z Starego, Swinarski z Kruszewa, Bieńkowski z Smuszewa, Lossow z Boruszyna, Radoński z Dominowa, Radoński z Ninina, Rożycki z Ruchowka, Swinarski z Sarbii, Kierski z Podstolic, Moszczeński z Stempuchowa, Kurnatowski z Chalina, Dominixtadt z Buchwaldu, Kobyliński z Kijewa, Kalkstein z Pluskowąsa, Nieżychowski z Zylic, hr. Czapski z Bukowca, Niemojewski z Sliwnik, Czarnecki z Pakosławia, Niemojewski z Pogrzebowa, bracia Stablewscy z Zalesia, Łącki z Konina, Mielęcki z Łabiszyna, Koczorowski z Witosławia, Koczorowski z Izabeli, Kurnatowski z Dusiny, Niegolewski z Włościjewek, Potworowski z Karmina, Karśniński z Mchów, Czarliński z Dubiclna, Tokarski z Górnéj Brodnicy, Wałdowski z Miechorzewa, prob. dr. Prusinowski z Grodziska, Lewandowski z Obry, Laurentowski z Ruchocic, kupiec Węsierski z Szczecina.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Kierski z Pobórki, Breza z Uścikowa, Brodnicki z Nieświatowic, Miłkowski z Popowka, Urbanowski z Kowalskiego, Iffland z Łubowa, hr. Kwilecki z Gosławic, hr. Dąbski z Kołaczkowa, Sucharski z Kościana, Moszczeński z Srebrnéjgóry, rzecznik Bade z Leszna, prob. Cunow i Tarnowski z Słupi, Echaust z Szubina, Rymałkiewicz z Kościana.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Urbanowski z Turostowa, Wendland z Now. folwarku, Hulewicz i panna Łukomska z Młodziejewic, inspektor Madaliński z Góry.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Sucharski z Inowrocławia, Zawadzki z Sukow, Ulatowski z Morakowa, Ulatowski z Racic', Prądzyński z Wałdowa, Bröcker z Otorowa, Sypniewski z Piotrowa, Grossmann z Woli. Zabłocki z Obory, Zabłocki z Wszemborza, rólnik Margraf z Star. dworu, Bebenek z Jaroszewa, obywatele Okoniewski i Blachowski z Znina, dzierż. Petrykowski z Dembna, ks. Szramkowski z Wronek, prob. Fenske z Dembowéjłęki.

Fyliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hrabia Czarnecki z Rakoniewic, hr. Kwilecki z Górnéj Swidnicy, Grabowski z Bondecza, Frezer z Brzyskorzystwi, Dydyński ze Słowikowa, Arndt z Arkuszewa, asesor Bene z Bydgoszczy, kup. Boettcher i Salomon z Berlina, Falk z Moguncyi, Moses ze Szczecina.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Biernacki z Czekowic, Zychliński z Pierska, Turno z Obiezierza, Gorzeński z Gembic, Kubicki z Bugaju, Strauven z Pawłowic, pani Wyganowska z Pierska, kupiec Heckel z Lipska.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Lipski z Lewkowa, Kierski z Gąsawy, Wolniewicz z Dembicza, Skrzydlewski ze Zajączkowa, Morawski z Kotowiecka, Zółtowski z Jarogniewic, Morawski z Jurkowa, Chłapowski z Czerwonéj wsi, Zychliński z Uzarzewa, Skrzydlewski z Dzierzążna, Skórzewski z Rosoczyna, Radoński z Rudnicza, Gozimierski z Wągrówca Taszarski z Kobylic, pani Kołaczkowska ze Zernik, dziekan Leszczyński z Ruszkowa, pełnomocnik Siedmiogrodzki z Nowéjwsi, budowniczy Perzyński ze Sremu, księża prob. Klub z Mogilna, Janiszewski z Kościelca.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dóbr hrabia Plater z Proch, hrabia Plater z Wroniaw, Twardowski z Kobylnik, Lossow z Boruszyna, Rybiński z Dębińca, Zakrzewski z Gutowa, Morawski z Ociąża, Zychliński z Brzostowni, Prądzyński z Wyganowa, Bronisz z Otoczna, Goślinowski z Kępy, Karczewski, z Lubrza, Kowalski z Wysoczki, Iłowiecki z Ryńska, aptekarz Rahner z Wrocławia, komendarz Lemiesz ze Sadk, obyw. Ksobiach z Jadwigi, księża prob. Waleński z Pniew, Gieburowski z Wytomyśla, Laskowski z Brodów, Wyderkowski ze Samokłęsk.

Hotel Berliński: Właściciel dóbr Mittelstaedt i panna Mittelstaedt z Królestwa Polskiego, księża prob. Kociński z Koźmina, Kotliński z Kowalewa, Nowakowski z Krotoszyna dr. fil. Eckert ze Zaniemyśla, buchalter Lieberknecht i panna Lieberknecht z Roli, kupcy Seller i Rothe z Międzychodu.

Hotel Budwiga: Kupcy Fabisch z Zaniemyśla, Littauer z Połajewa, Rawitzer z Wyrzysk, Bach ze Swarzędza, Smoszewski z Nowegomiasta n. W., Freitag i Adam z Jaraczewa, Gumpert z Łekna, Gelbstein z Łopienna, ob. Schoenfeld z Berlina.

Hotel Eichborna: Lekarz prakt. dr. Holzmann ze Zaniemyśla, kupcy Levysohn z Janówca, Wolffsohn z Lwówka.

Bichener Born: pani Witkowska z Witkowa, garbarz Czerniewski z Miłosławia, kupcy Kaplan z Gniezna, Guzowski i pani Geelhaar z Kłecka.

Pod Złotą Sarną: Obyw. Bulczyński z Pobiedzisk, handlarz Baruch z Gniezna, Flatau ze Znina.

Pod Barankiem: Właściciel Johannes z Wąliszewa.

W mieszkaniu prywatném: Obyw. Szymański z Grodziska, ul. Klasztorna 1.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 29 listopada.

Zyto: wyp. 25 węcpli, na list. 44⅙, list.-gr. 44¼, gr.-st. 44—1/12, na wiosenną odsuwę 44¾ pł. 45 tal. żąd. Okowita: na lipską odstawę ceny niezmienione, z beczką list.-gr. 19⅝, stycz.-luty-marz. 20 1/12, kw.-maj 20 5/12 żąd, 20½ tal. pł.

Berlin, 19 listopada.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 73—84 wedle jakości. Zyto: niższe ceny. wyp. 10 centn., w miejscu 2000 funtów, 50½—51, list. 50½—¾—51¼—½, list-gr. 50¼—½—51—¼, grud.-stycz. 50—¼—¾, na wiosenną odstawę 49¾—50—¼ tal. pł. Jęczmień wielki 25 szefli 45—50 tal. Owies: w miejscu 1200 funt. 26—30, na list. 28¾, list.-gr. 28—¼—⅜, na wiosenną odstawę 27½ tal. Oléj rzepiowy: obrot nie ożywiony, ceny niezmienione, w miejscu 100 funtów bez beczki 11 11/24 pł., 11¾ żąd., na list. i list.-gr. 11⅔—11/24 pł., 11¾ żąd, gr.-sty. 11⅔—11¾ żąd., kw.-maj 12 5/24—¼ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 10 5/6 tal. Okowita: ohmierny, w miejscu bez beczki, 20⅔—⅚, na list. 20⅓—5/12—½—13/24, list.-grud. i grud. 20—⅙, kw.-maj 20¼—⅔ tal. pł.

Wrocław, 19 listopada.

Na targu: Pszenica: biała szefel 85—, żółta 75—94. Zyto: 64—67½. Jęczmień żółty 48—57, biały piękny 58—64. Owies 28—32½. Groch: 70—76 sgr.

Na giełdzie: Zyto: dosyć się mocno trzymało w cenie, wyp. 2000 centnarów, na 51¾—52, list.-gr. i gr.-st. 51, kw.-maj 50¾—51 tal. pł. Oléj rzepiowy: nieco mocniej się trzymał w cenie, wyp. 50 centnarów, w miejscu, na list. i list.-gr. 11½pł., 11 1/12 żąd., grud.-stycz. 11⅔, sty.-luty 11¾, luty-marz. 11⅚ żąd., 11¾ pł., kwiec.-maj 12 tal. Okowita: wyp. 6000 kwart, w miejscu 20 na list. 20 5/12—½ pł., list.-grud., i grud. 20 5/12, kw.-maj 20½ tal. pł.

Szczecin, 19 listopada.

Na giełdzie. Pszenica: niższe ceny, w miejscu żółta, 76—81½ tal. wedle jakości. Zyto po niższych cenach sprzedawane, w miejscu 47½—⅞—48, na list. 47¾—⅞ pł., 48 żąd., list.-grud. 47½ żąd., na wiosenną odstawę 48 pł. 48 tal. żąd. Jęczmień: w miejscu 46 odrzański 46 tal. pł. Owies: w miejscu 2[illegible] tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny niezmienione, w miejscu 11½ żąd., 11½ pł., na list. i list.-grud. 11½ żąd., 11½ tal. żąd. Okowita: na lipską odstawę ceny niezmienione, z beczką 11 żąd., na marzec 11⅓ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 20⅓—1/24, na list. 20⅓—¼, list.-gr. i grud.-st 19⅝, stycz.-luty-marz. 20 1/12, kw.-maj 20¾ tal. pł.

Bydgoszcz, 19 listopada.

Pszenica: nowa porosła węcpel 50—, dosyć zdrowa 55—62, 66—72, zupełnie zdrowa 75—78. Zyto: zdrowe 42—43, 44—45 Grosze 40—46. Jęczmień: wielki 36—42. mały —36. Owies: 26 szefli 18—24. Okowita 80000% Trallesa 20½ tal. Kartofle: szefel 17 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 19 listopada.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101
— rząd.	4½	—	101½
— 1859	5	—	105¾
— 1856	4¼	—	101½
— 1858	4	—	96¾
— prem. 1855	3½	—	116¾
Obligi długu skarb.	3½	—	86¾
— Marchii	3½	—	85
Listy zast. March.	3½	—	88¼
— Prus Wsch.	3½	—	84
— — —	4	—	92¾
— Pomor.	3½	—	87½
— —	4	—	96⅜
— W. Ks. Pozn.	4	—	100¾
— — (nowe)	3½	—	95
— — (nowe)	4	—	90⅞
— Szląskie	3½	—	88
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83½
— — —	4	—	92¼
— rent. March.	4	—	95¾
— Pomor.	4	—	95½
— W. Ks. Pozn.	4	—	93
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	94⅛
— Nadreńskie	4	—	94½
— Saskie	4	96	—
— Szląskie	4	95¼	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	48½	—
— Pożycz. narod.	5	—	56⅝
— Obligi 250 fl.	4	—	66
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	—	92¼
— 6 pożyc. Stiegl.	5	—	101¼
Rosy. pożyc. angiel.	5	—	103⅛
Polsk. obligi skarb.	4	—	82⅛
— Cert. A. 300 zł.	5	—	93¼
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	87
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	108⅞
Złota funt. cel.	—	—	455
Srebra dito	—	29 21	—
Saskie bil. kas.	—	—	99⅚
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. bankn.	—	—	73¾
Polskie bil. bank	—	—	89
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	113¾
Berliń.-Hamb.	4	—	111¼
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	135½
Berl.-Szczeciń.	4	—	103¼
Wrocł.-Freib.	4	84¾	—
- najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	51⅛	—
Koźlo-Bogumin	4	—	38½
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	80	—
Dolno Szl.-March.	4	—	94
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	46
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	127⅜
— Lit. B.	3½	—	116½
Opol-Tarnowic	4	—	28½
Starogr.-Pozn.	3½	—	82¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116½	—
Berl. Tow. hand.	4	—	81½
Gdański bank priw.	4	86	—
Dysk. Udział komm.	4	—	83
Gota. bank. pryw.	4	69	—
Hanow. dito	4	91½	—
Królew. dito	4	—	84
Lipsk. Stow. kred.	4	—	63
Magd. bank priw.	4	—	79½
Pomor. bank. rycer.	4	—	59
Pozn. bank prow.	4	—	79¾
Prusk. udz. bank.	4½	128½	—
Szląsk. Stow. bank.	4	79¾	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	64	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	19
Concordia	4	102½	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	96¼	—
—	4½	100¾	—
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	92½
— Lit. C.	4½	—	100
— Lit. D.	4½	—	99
Berl.-Szczeciń.	4½	—	101½
— II. Em.	4	87	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em.	4½	—	84
Dolno-Szl.-March.	4	—	93
— konwen.	4	—	92¾
— — III. ser.	4	—	88¼
— — IV. ser.	5	—	102½
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100¼
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	80	—
— Lit. D.	4	—	87¼
— Lit. E.	3½	—	74¾
— Lit. F.	4½	—	93
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 19 listopada.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	93¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	109¼	—
Polskie bil. bank	—	89 7/12	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	74	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	100⅜
— nowe	3½	—	94¾
— nowe	4	91⅙	—
— Listy Rent.	4	—	92½
Szląskie Listy Zast.	3½	88 5/12	—
— nowe Lit. A.	4	—	96⅜
— nowe	4	97¼	—
— Lit. B	4	—	96 1/12
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95 5/12	—
— Oblig. prow.	3½	100¾	—
Polskie Listy Zast.	4	87¼	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	57	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	79⅛
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	85¼	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	87⅓	—
—	4⅓	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	127½	—
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. pr. pierw.	4	—	—
—	3½	—	—
—	4½	92¾	—
Opol. Tarnow.	4	29 1/2	—
Koźlo-Bogumin.	4	38 7/12	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 20 listopada.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	86
— poży. skarb.	4	—	—
— —	4½	—	101
— pozy. r. 1855	3½	—	101
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	87½	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	98½	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	82½	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.